

Sygn. akt V KK 430/15

## POSTANOWIENIE

Dnia 2 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 2 marca 2016r.

sprawy **M. S.**

oskarżonego z art. 157§2 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego  
od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 17 czerwca 2015 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ś.

z dnia 23 marca 2015r.,

### **p o s t a n o w i ł:**

- 1 - oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,**
- 2 - zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. S. - Kancelaria Adwokacka - kwotę 442,80 (czterysta czterdzieści dwa i 80/100) zł, jako pełnomocnika z urzędu oskarżyciela prywatnego T. K., tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji,**
- 3 – obciążyć oskarżyciela prywatnego T. K. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu oskarżyciela prywatnego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Skarżący tylko pozornie podnosi w niej zarzuty związane z naruszeniem prawa procesowego, których miałby dopuścić się Sąd Okręgowy, gdy w istocie skierowana jest ona przeciwko ustaleniom faktycznym i ocenom dokonany przez

Sąd I – instancji. Kasacja została zatem wywiedziona wbrew treści art. 519 k.p.k., który zezwala na wnoszenie tego nadzwyczajnego środka odwoławczego jedynie od wyroków sądów odwoławczych oraz art. 523§1 k.p.k., który nie dopuszcza skarżenia w tym postępowaniu ustaleń faktycznych.

Oceniając sformułowane w niniejszej sprawie zarzuty kasacyjne podnieść należy, że w istocie stanowią one próbę uczynienia z postępowania kasacyjnego trzeciej instancji kontroli orzeczenia. Stanowczo zatem stwierdzić należy, że celem postępowania kasacyjnego nie jest ani powielająca kontrolę apelacyjną ocena rozumowania sądu *meriti* ani kontrola przeprowadzonych w sprawie ustaleń faktycznych.

Tymczasem w kasacji powielone zostały zarzuty, które postawiono w apelacji. Brak zaś w kasacji zarzutu wadliwego rozpoznania skargi apelacyjnej - art. 433§1 k.p.k.

Pierwszy z zarzutów postawionych w skardze sprowadza się do wadliwego ustalenia stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu w sytuacji, gdy sprawca posługiwał się „niebezpiecznym narzędziem” w postaci łopaty. Ustosunkowując się do tego zarzutu wskazać trzeba, że art. 157 k.k. nie posługuje się pojęciem „niebezpiecznego narzędzia” i z powodu użycia takiego narzędzia nie przewiduje zaostżenia odpowiedzialności. Na kwalifikację w tym zakresie wpływa jedynie charakter obrażeń, jakie spowodował sprawca lub miał zamiar spowodować. Można przyjąć, że używając takiego określenia obrona odwołuje się do dyspozycji art. 280§2 k.k. W tym kontekście można jednak zauważyć jedynie, że łopata nie jest również „innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem” w rozumieniu tego przepisu. Nie ma bowiem charakteru broni, tak jak wymienione w tym przepisie broń palna czy nóż. Nie ma również jakichkolwiek podstaw do tego, aby zasadnie twierdzić, jak czyni to skarżący, że zachowaniem swym oskarżony mógł doprowadzić do śmierci pokrzywdzonego, przeczą temu bowiem zarówno dokonane przez Sądy ustalenia faktyczne, których na etapie kasacji nie można kwestionować, jak odpowiadająca im przyjęta kwalifikacja prawna. Ostatecznie zaś stwierdzić wypada, że nie ma przeszkód ustawowych do przyjęcia, że znikomym stopniem szkodliwości społecznej charakteryzują się czyny popełnione nawet z użyciem broni palnej, czy noża.

Sądy obu instancji niewątpliwie, co wynika z uzasadnień obu wyroków, dostrzegały jakim narzędzia posługiwał się oskarżony i w jaki sposób spowodował obrażenia u pokrzywdzonego. Swoje rozstrzygnięcie oparły jednak na zupełnie innych okolicznościach – przede wszystkim na wzajemności obrażeń i obelg zadawanych sobie wzajemnie przez strony oraz długotrwałości konfliktu pomiędzy nimi. Brak podstaw, aby kwestionować poprawność takiego wniosku. Nie zostało ono dokonane z naruszeniem obowiązujących przepisów, jest logiczne i mieści się w granicach swobody dokonywania w tym zakresie ocen przyznanej sądom w oparciu o art. 7 k.p.k.

Nie ma też jakichkolwiek podstaw do uznania za trafny również drugiego z postawionych w kasacji zarzutów. Zarzut ten przede wszystkim kierowany jest wprost do postępowania prowadzonego przed Sądem I – instancji. Nie sposób przyjąć, że Sąd Odwoławczy, nie prowadząc postępowania dowodowego z urzędu we wskazywanym zakresie, naruszył rażąco przepisy postępowania. Przede wszystkim zauważyć trzeba bowiem, że wskazywany świadek (pomijając już kwestię możliwości łączenia roli procesowej biegłego i świadka, której zdaje się oczekiwać skarżący) miałby zeznawać na okoliczność tego, co usłyszał o przebiegu zdarzenia od pokrzywdzonego. Tymczasem pokrzywdzony był słuchany w toku sprawy i przedstawił swoją wersję zdarzenia. Sądy orzekające w sprawie nie były zatem pozbawione informacji na ten temat i wiarygodność tej wersji – pochodzącej bezpośrednio od pokrzywdzonego – były w stanie ocenić. Co też w zgodzie z obowiązującymi przepisami uczyniły.

W tej sytuacji zatem żaden z zarzutów naruszenia prawa procesowego nie mógł zostać uznany za zasadny, choćby w najmniejszym stopniu.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi prywatnemu z urzędu orzeczono według stosownych norm.

Oskarżyciela prywatnego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.

